

**Tour Salon 2006**

Blisko 700 wystawców z kilkudziesięciu krajów, przede wszystkim z Polski, wzięło udział w tegorocznych targach turystycznych w Poznaniu, Tour Salon 2006. Na tle innych wystawców wyróżniało się stoisko województwa lubuskiego a to m.in. dzięki pokazowi tłoczenia moszczu z winogron. Była też degustacja win z lokalnych winnic i dużo akcentów winiarskich na stoisku.

**Targi ENOEXPO 2006**

Morawscy winiarze i Narodowe Centrum Winiarskie, organizator czeskiej prezentacji winiarskiej na ENOEXPO 2006, serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w prezentacji i degustacji win wyprodukowanych przez winiarzy z Republiki Czeskiej (Kraków 23-25. XI 2006). Spis firm winiarskich biorących udział w targach znajduje się na stronie: [www.wineofczechrepublic.cz](http://www.wineofczechrepublic.cz)

**Sto tysięcy**

15 listopada, w południe, stronę Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego [www.winiarze.zgora.pl](http://www.winiarze.zgora.pl) odwiedził 100 000 internauta! 6 grudnia mija rok jak istnieje witryna w sieci. Największą oglądalnością cieszą się wiadomości z internetu, przepisy kulinarne, galerie zdjęć i archiwum „Winiarza Zielonogórskiego”. Dumnym z sukcesu autorem witryny internetowej jest stały współpracownik naszej redakcji, Przemysław Karwowski.

**Młode wino**

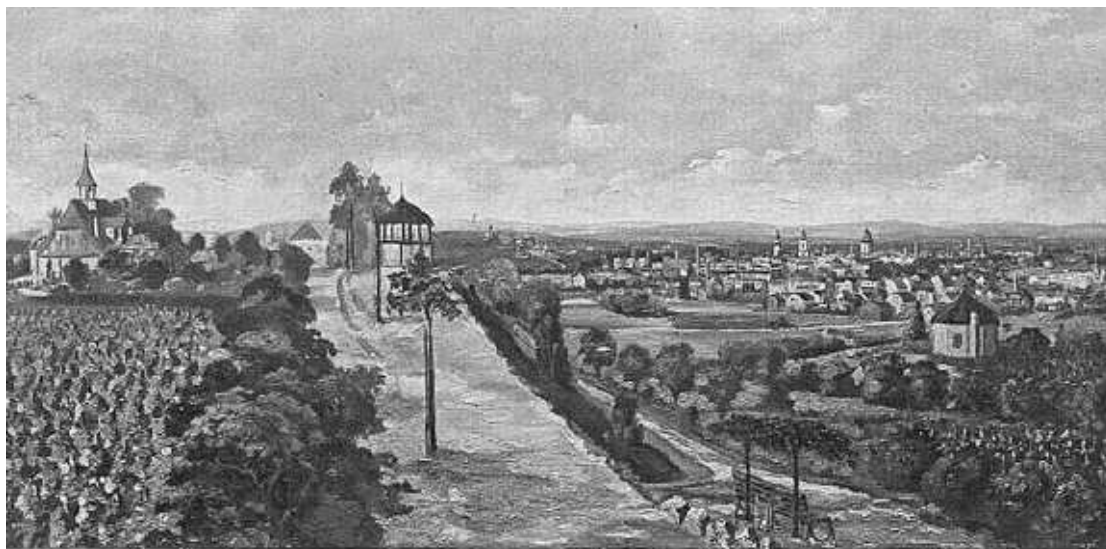
Święto młodego wina zielonogórskiego (może: Monte Verde Nouveau?) odbędzie się 25 listopada. Wszyscy winiarze, którym uda się do tego dnia zlać do butelek pierwsze sklarowane trunki, będą mogli przedstawić je do degustacji jaką odbędzie się wieczorem w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Biesiadę winiarską z muzyką i tańcami poprzedzi poranna konferencja naukowa na temat „Wpływu winiarstwa na gospodarkę i turystykę w regionie”. Organizatorem konferencji jest Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie i Muzeum Ziemi Lubuskiej. Przewidziane są referaty gości z tradycyjnych regionów uprawy winorośli w Europie.



# winiarz

## ZIELONOGÓRSKI

PISMO PIANTATORÓW W ŁOPOSI I PRODUCENTÓW WINA . NR 16 . LISTOPAD 2006



Naboty na promenadzie Löbtenz (dzisiaj al. Juliusza Słowackiego), lata 20. XX w.

Mirosław Kuleba

## Lokalny pejzaż

Najnowszy numer „Winiarza” poświęcony jest w całości tematyce domów winiarskich Zielonej Góry. Pragnę zwrócić uwagę czytelników na te obiekty, tak ciekawe i wyjątkowe w miejskiej architekturze bowiem właściwszym dla nich otoczeniem wydaje się wiejski krajobraz z rozległymi winnicami. Nie ma innego polskiego miasta, w którym zachowałoby się takie dziedzictwo. Dzięki tym obiektom, mimo upadku winnic, winiarstwo jeszcze dzisiaj stanowi istotny element lokalnego pejzażu kulturowego.

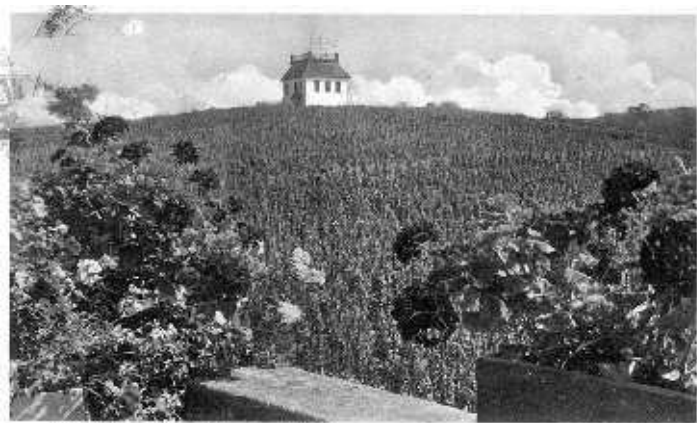
Nie tylko domy winiarzy wyróżniały się w miejscowej architekturze. Także wystrój architektoniczny wielu innych budynków nawiązywał do winiarskich tradycji miasta, co znajdowało wyraz w formie zewnętrznej i stosowaniu charakterystycznych motywów o tematyce winiarskiej. Ten lokalny koloryt był widoczny w potraktowaniu bryły budowli, ożywionej niekiedy wysmukłą „wieżą winiarską” odległą reminiscencją strażnic stawianych na winnicach. Budynkom stojącym pośród zieleni dodawano akcenty charakterystyczne dla architektury ogrodowej np. drewniane, dostawiane werandy czy tarasy widokowe, ozdobną snyderkę. Poczucie estetyki, chęć podkreślenia więzi z tradycją miasta, a niekiedy zapewne osobiste zamiłowania inwestorów, związane z winiarstwem, znajdowały także wyraz w dekoracji architektonicznej domów mieszkalnych. Po całym mieście mamy rozsięte oryginalne detale wystroju zewnętrznego budynków, których wyszukiwanie może być niezwykle ciekawym zajęciem.

Chociaż winne grona i wino są ewangelicznymi symbolami, których treść i sens mają odniesienie religijne, elementy tego typu współgrają z tradycją miasta i wydają się naturalnym dopełnieniem jego duchowej treści. Znajdujemy je we wnętrzach zielonogórskich kościołów, na witrażach i mozaikach, a główny ołtarz kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Aliny opatrzony został cytatem z Ewangelii św. Jana: „Ja jestem winnicą, wy latoroślami”.

Wszystkie te obiekty, osadzone w starej miejscowej tradycji, tworzą charakterystyczny dla Zielonej Góry klimat, rozpoznawalny dla gości i nostalgicznie powracający we wspomnieniach dawnych mieszkańców miasta.

Dzisiaj, kiedy dawne winnice utraciły swoje znaczenie gospodarcze, winiarska tradycja przetrwała w murach miasta. Warto podjąć wysiłki, aby często zapomnianym i niszczącym obiektom przywrócić dawny blask, zachować je dla przyszłych pokoleń.

## Domy winiarskie jako przykład architektury regionalnej Zielonej Góry i okolic



*Grünberg - Schloss, Weinbergshäuser*

Dom winiarski Augusta Gremplera na Ceglanej Górze

Rozwój uprawy winnej latorośli na Śląsku przypisuje się działalności zakonów, głównie zgromadzenia cystersów. Pierwszy dokument potwierdzający zakładanie winnic na tym terenie, wydany w 1203 roku przez Henryka I Brodatego, regulował zasady pracy winiarzy w Trzebnicy. Nie oznacza to, że owa data jest równoznaczna z początkiem zakładania winnic na Śląsku. Znajomość uprawy winorośli w innych dzielnicach Polski piastowskiej potwierdza bowiem bulla papieża Innocentego II z 1136 roku. Można przyjąć, że okres rozpowszechniania się nowego krzewu trwał na długo przed tym, zanim znalazł potwierdzenie w dokumentach. Próby aklimatyzacji winnego krzewu i rozpowszechnienia jego uprawy nasiliły się w wieku XIII i XIV. W ich zasięgu znalazła się Zielona Góra i jej okolice.

Pierwsza wzmianka o zielonogórskich winnicach pochodzi z 1314 roku. Począwszy od XIV wieku kroniki miasta poświęcały wiele uwagi wielkości winnic, jakości plonów oraz zdarzeniom mającym na nie wpływ. Do końca XIX wieku produkcja oraz handel winem stanowiły jedną z głównych podstaw gospodarczego rozwoju miasta, a jeszcze w początkach wieku XX Zielona Góra miała niewiększą powierzchnię winnic wśród wszystkich miast niemieckich. Poza Zieloną Górą, która w ciągu stuleci przejęła rolę centralnego ośrodka winiarstwa w regionie, znaczenie zyskały uprawy tego krzewu w okolicznych miastach jak Gubin, Krosno Odrzańskie, Lubsko, Sulechów.



Widok Zielonej Góry z teki rysunków Friedricha Bernharda Wernhera: „Hertzogthum Schlesien, oder Scizzen, daß ißt Maculatur Buch von verschiedenen Reisen durch Schlesien und andere Länder, ” poł XVIII w. (fragment)

Rozwijające się na przestrzeni wieków winiarstwo miało wpływ na architekturę regionu. Do charakterystycznych budowli należały tzw. domy winiarskie. W kronice Zielonej Góry odnotowano w XVII wieku liczbę ponad 700 domów winiarskich, które wznosiły się na okalających miasto

wzgórzach. W rejestrach katastralnych sporządzonych w 1865 roku wykazano istnienie 697 takich obiektów. Jeszcze w latach 30. XX w. zielonogórskie winnice i malowniczo wpisujące się w nie domy winiarskie stanowiły charakterystyczny element lokalnego pejzażu.

Pierwszej typologii domów winiarskich podjął się nieznanymi z nazwiska autor szkicu „Die Weinbergs- und Gartenhäuser im Grünberger Stadtgebiete. Eine Beschreibung und Bestandsaufnahme im Jahre 1932”, opublikowanego w numerze 24 z 19 czerwca 1932 roku „Welt und Heimat”, dodatku do gazety „Grünberger Wochenblatt”, który podzielił je na cztery klasy. Do pierwszej zaliczył murowane siedziby podmiejskie, drugą stanowiły tzw. naboty (obiekty parterowe wznoszone na planie ośmioboku, nakryte kopulastymi dachami), klasę trzecią reprezentowały domy w konstrukcji szachulcowej, zamieszkiwane sezonowo i służące głównie celom gospodarczym, zaś klasę czwartą - proste w formie drewniane obiekty gospodarcze.

Nieco inną klasyfikację, wyodrębniającą pięć grup, podał w swoim szkicu poświęconym starym zielonogórskim domom winiarskim Hugo Schmidt. Wyróżnił on murowane domy winiarskie o reprezentacyjnych formach, lokalizowane na terenach podmiejskich, budynki murowane, charakterystyczne oktogonalne w formie naboty, domy winiarskie w konstrukcji szachulcowej oraz obiekty ogrodowe. Schmidt opisał wiele z istniejących jeszcze w początkach XX wieku domów, szczególnie wyróżniających się malowniczą formą architektoniczną. Próbę ich odnalezienia po latach, popartą bogatym materiałem archiwalnym, podjął Mirosław Kuleba, przyjmując klasyfikację za Schmidtem lecz wzbogacając ją o związane z winiarstwem elementy stylizacji w architekturze Zielonej Góry i piwnice.

Domy winiarskie wnoszono na wzgórzach wśród winnic, w miejscach, z których obserwować można było cały teren winnicy. Nie zachowały się do naszych czasów, wzmiankowane w kronikach miasta Zielonej Góry pierwsze, najprostsze w formie drewniane parterowe obiekty spełniające początkowo jedynie funkcje gospodarcze - przechowywano w nich narzędzia i sprzęt związany z uprawą i obróbką owoców i magazynowaniem wina. Ich spadziste dachy kryto gontem z dębowych lub sosnowych klepek, a następnie papą.

Z upływem czasu zaczęły je wypierać budynki o konstrukcji szachulcowej z wypełnieniem gliną, nierzadko wzbogacone o dodatkową kondygnację piętra. Od zewnątrz były one szalowane deskami. Nakrywano je spadzistymi dachami z dodatkowym elementem naczółka. Tego typu domy pojawiły się w obrębie miejskich murów po dwóch wielkich pożarach w latach 1651 i 1661, które spustoszyły zabudowę. Wówczas to mieszczenie, doprowadzeni dodatkowo do nędzy wskutek wojny trzydziestoletniej, zaczęli wykorzystywać do zamieszkania domy winiarskie ściągnięte z plantacji spoza miasta. Stanowiły one jeszcze w początkach XX wieku najliczniejszą grupę tego typu obiektów.

Od połowy XVIII wieku do końca wieku XIX nastąpiły znaczące zmiany. Zaczęto wznosić należące do bogatszych plantatorów murowane domy, które łączyły funkcję gospodarczą z mieszkalną. Miały one bardziej reprezentacyjną formę, były piętrowe, przykryte charakterystycznymi płaskimi dachami tarasowymi, wykorzystywanymi do celów widokowych. W ich wnętrzach wydzielano część mieszkalną i pomieszczenia przeznaczone na specjalne uroczyste okazje, jak winobrania, oraz pomieszczenia produkcyjne i magazynowe.

Wśród zachowanych do dnia dzisiejszego należy dawny dom winiarski, wzniesiony w 1818 roku przez zielonogórskiego przemysłowca Augusta Gremplera na należącej do niego winnicy na tzw. Ceglanej Górze. W 1932 roku wymieniany był jako jeden z nielicznych domów winiarskich użytkowanych zgodnie ze swoją pierwotną funkcją na czynnej jeszcze winnicy. W latach 60-tych XX wieku obiekt przebudowano i włączono w kompleks restauracyjny z pawilonami mieszczącymi egzotyczne okazy drzew i krzewów. Tą funkcję pełni do dnia dzisiejszego jako jeden z bardziej reprezentacyjnych i charakterystycznych obiektów w Zielonej Górze. Jest on murowany z cegły na planie czworoboku. Jednokondygnacyjna prosta w formie bryła na wysokim podpiwniczeniu (piwnica przesklepiona kolebkowo) nakryta została dachem czterospadowym, z tarasem widokowym zabezpieczonym metalową balustradą. Niegdyś dach zdobiła żelazna chorągiewka z napisem „Grempler u. Co” a do wnętrza budynku prowadziły umieszczone od strony wschodniej drzwi. Elewacje budynku są tynkowane, pozbawione detalu architektonicznego, przeprute prostokątnymi otworami okiennymi, dawniej zabezpieczanymi okiennicami. Budynek dostępny jest od wewnątrz, od strony lokalu gastronomicznego. Piwnicę adaptowano na bar zaś na wyższej kondygnacji znajdują się pomieszczenia biurowe.

Kolejny dom winiarski to obecnie budynek mieszkalny przy ul. Pięknej 20. Wzniesiony został ok. 1820 roku. Od 1865 roku należał do kupca W. Augspacha. Początkowo użytkowany był do celów magazynowych i nie zamieszkały na stałe. W 1865 roku zamieszkał w nim S. Uhlmann. W latach 1880-1886 użytkowany był przez właściciela gospody J. Fülleborna. Wówczas też znajdowała się w nim prasa winiarska, a w piwnicach leżakowano wino. W 1883 roku dobudowano do niego murowaną przybudówkę. Kolejnym właścicielem do 1904 roku był rentier F. Liebsch. Przebudował on parterowy aneks na salon, a cały parter przekształcił na mieszkanie. Wtedy dom otrzymał nazwę „Weinschloss”. Kolejny właściciel, restaurator C. Luboch adaptował obiekt na restaurację, która działała do 1924 roku. Następnie do 1945 roku należał do zakładów „Deutsche Wollenwaren Manufaktur”. W tym czasie przebudowano go na mieszkania pracownicze. Budynek wzniesiony został w konstrukcji murowanej z cegły, założony na rzucie prostokąta. Jest podpiwniczony (nad piwnicami wykonano sklepienia kolebkowe). Bryła budynku jest dwukondygnacyjna, nakryta wysokim dachem czterospadowym o nietypowej formie - z uniesionymi z czterech stron okapami w formie stylizowanej na wole oka. Elewacje są tynkowane, o skromnym wystroju architektonicznym. Zachował się taśmowy gzyms międzykondygnacyjny, czytelne śladowo na narożnikach lizeny i profilowany gzyms poprowadzony po linii wygiętych łukiem szczytów.

Trudno doszukać się w budynku biurowym przy ul. Krasickiego 25 dawnego domu winiarskiego Winklera zwanego „Winkler'sche Gartenhaus”. Do jego ówczesnego właściciela należała jedna z najstarszych w mieście gospód „Pod Trzema Wzgórzami”, stojąca niegdyś przy obecnym pl. Pocztowym i goszcząca w swej historii wielu znamienitych gości. W obecnej formie budynek w niewielkim stopniu przypo-

mina ten dawny, wzniesiony w 1813 roku w stylu klasycystycznym. Wybudowano go na winnicy na planie zbliżonym do kwadratu. Pierwotnie budynek wieńczył dach mansardowy. Trójosiowe elewacje artykułowane były na przemian oknami (usytuowanymi centralnie) i flankującymi je blendami oraz pilastrami w wielkim porządku. Okna i blendy na parterze miały kształt prostokątny, na wyższej kondygnacji zamknięte były łukami odcinkowymi (blendy) i półkolistymi (okna). Były one obramowane opaskami. Na wysokości piętra zdobiły je prostokątne płyciny podokienne. Najbardziej reprezentacyjną



*Winkler'sche Gartenhaus przy ul. Krasickiego 25*

formę miała skierowana na wschód fasada. Była ona centralnie zryzalitowana. Na jej osi przylegał otwarty ganek wsparty na dwóch filarach, pomiędzy którymi rozpięte były półkoliste arkady. Taras nad nim ograniczała balustrada tralkowa. Oś elewacji frontowej akcentowała zamknięta półkoliście wystawka okienna wkomponowana w połać frontową dachu. Dom jest piętrowy, nakryty dachem czterospadowym. Fasadę akcentuje skromny ganek. Budynek uległ znacznym przeobrażeniom po 1945 roku. W trakcie prowadzonych remontów zlikwidowano wystrój architektoniczny i pokryto elewacje grubą warstwą cementowego tynku. Usunięto też balustradę dawnego tarasu widokowego, wymieniono stolarkę i przebudowano wnętrze. Z oryginalnego wyposażenia zachowały się jedynie drewniane schody zabiegowe z drewnianą ażurową balustradą.



*Weinschloss przy ul. Pięknej 20*



Dom winiarski przy ul. Zakręt 2, pocz. XX w. (fot. ze zbiorów Zbigniewa Bujkiewicza)

Kolejny z domów nawiązujących do prezentowanego typu to dawny dom winiarski przy ul. Zakręt 2. Działka, na której wzniesiono budynek, wzmiankowana jest po raz pierwszy w 1865 roku. Jej właścicielem do 1909 roku był W. Büttner. Kolejno w latach 1909- 1913 jako właściciele wymieniani są: robotnik P. Schulze, w latach 1913-1937 lekarz powiatowy T. Meyer i jako ostatni właściciel przed II wojną światową ogrodnik H. Lange.

Dom wzniesiony został około połowy XIX wieku z cegły na planie kwadratu. Początkowo pełnił funkcje gospodarcze, a centralnie umieszczone pomieszczenie wykorzystywano na świętowanie winobrania - rozpięto nad nim kopułę (w konstrukcji pozornej kopuły), zdobioną polichromią z dekoracją w postaci motywów roślinnych i putt. Oględziny poddasza, nakrytego wysokim mansardowym dachem, ujawniły interesujące szczegóły konstrukcji. Więźba dachowa oparta została częściowo na murze zewnętrznym, częściowo zaś na czterech ceglanych łukach, wspartych na zewnętrznych ścianach nośnych i zbiegających się półkolistie w punkcie centralnym, tworząc podstawę komina. Przewody kominowe ukryto we wnętrzu dwóch łuków, posiadających u nasady komina drzwiczki wycierowe. Do więźby dachowej podwieszono na stalowych linkach konstrukcję pozornej kopuły, którą uzyskano obrzucając zaprawą z obu stron stalową siatkę. Grubość powstałego w ten sposób sklepienia wynosi ok. 5 cm. Budynek został w części podpiwniczony. Ze wszystkich stron obudowano go parterowymi aneksami nakrytymi daszkami pulpitemowymi, nad którymi góruje dach mansardowy ponad częścią centralną. Zastąpiły one dawną drewnianą przeszkloną werandę, okalającą budynek z trzech stron. Przekształceniu uległy okna i drzwi. Poza profilowanym gzymszem wieńczącym elewacje nie zachowały się dawne podziały architektoniczne. Pomimo późniejszych zmian czytelna pozostaje bryła budynku, charakterystyczna dla domów winiarskich z tego okresu.

Przy ul. Urszuli 12 odnajdujemy jeszcze jeden dom winiarski opisany przez Hugo Schmidta jako „stojący w głębi płaskowyżu niski dom z wygiętym dachem”. Zachowały się szerokie schody zewnętrzne do obszernych piwnic, gdzie przetrwała prasa winiarska używana do tłoczenia moszczu z uprawianych tu białych winogron oraz malownicza powieka w połąci dachu.

W tym samym rejonie miasta zachował się dom winiarski przy ul. Urszuli 9, wybudowany na początku XIX wieku na planie kwadratu, nakryty wysokim dachem namiotowym. Położony był w otoczeniu winnic na zboczu opadającym w kierunku Doliny Luisy. Obecnie teren ten uległ daleko posuniętej degradacji.

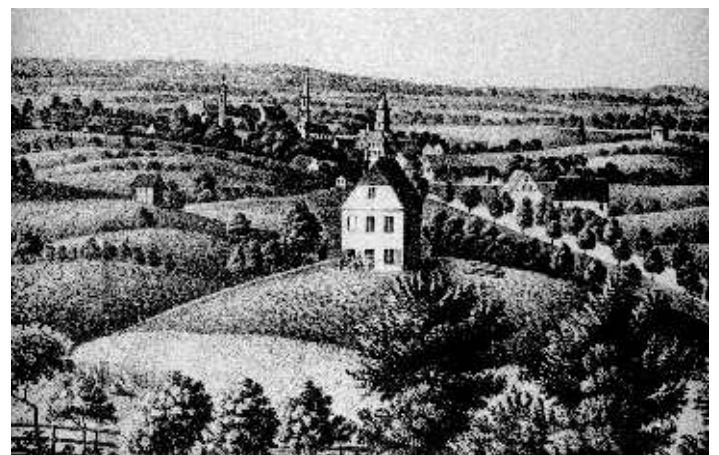
Tuż obok zachował się dom winiarski przy ul. Urszuli

wzniesiony w latach 20-tych XX wieku na należącej do miasta plantacji doświadczalnej. Wybudowany na rzucie kwadratu, nakryty wysokim dachem czterospadowym, charakteryzuje się prostotą formy osadzonej w nurcie modernizmu.

Przy ul. Wrocławskiej 63 przetrwał zapomniany dom winiarski, znany z przekazów ikonograficznych z 1856 roku. Do 1945 roku budynek należał do Gertrudy Roggendorf. Zachowały się w nim przestronne piwnice nakryte sklepieniami kolebkowymi wysokimi na 3 m, które użytkowano do celów winiarskich.

Poza wyróżniającymi się budowlami, wyodrębnionymi przez wskazanych wyżej autorów jako klasa tzw. siedzib podmiejskich, funkcję domów winiarskich pełniły liczne murowane budynki mieszkalne, wznoszone zarówno w obrębie miasta, jak i na terenach podmiejskich. W przeciwieństwie do wyżej opisanych nie można w tym wypadku określić wspólnych cech architektury tych obiektów poza łączącą je funkcją. Należały do nich proste w formach budynki, które można sklasyfikować jako domy winiarskie tylko na podstawie ich programu użytkowego. Były to zarówno budynki parterowe, jak i piętrowe. Większość posiadała piwnice, służące do przechowywania wina. Sporadycznie występowały także domy nie podpiwniczone.

Domy te prezentowały program użytkowy, w którym część mieszkalna stanowiła jedno- lub dwuizbowa część budynku z kuchnią i korytarzem oraz część gospodarczą, do której należała piwnica. Schemat ten powtórzono w domu należącym do mistrza winiarskiego Fritza Pohla, wybudowanym przy ul. Batorego 66/68. Składa się on z części mieszkalnej oraz części gospodarczej. Pod częścią domu wykonano piwnice, a w pomieszczeniach gospodarczych jeszcze przed kilkoma laty znajdowała się prasa winiarska i miazgownica.



Dom winiarski przy ul. Wrocławskiej 63, litografia F.J.V. Hübnera, 1855 (fragment)

W oddaleniu od centrum miasta, gdzie zwarta zabudowa ustępowała zabudowie rozluźnionej, obok domów mieszkalnych wznoszono zabudowania gospodarcze jak stodoły, stajnie, wozownie, szopy. Przechowywano w nich sprzęt służący do tłoczenia moszczu z winogron, wymagający przestronnych wnętrz. Wśród nich grupę obiektów związanych z winiarstwem stanowiły niewielkie drewniane obiekty gospodarcze. Niektóre z nich posiadały kominy i paleniska. Czas powstawania najstarszych z nich, zachowanych jeszcze w początkach XX wieku, określa się na koniec XVII połowę XVIII stulecia.

Liczną grupą domów winiarskich występujących jeszcze w początkach XX wieku stanowiły obiekty w konstrukcji

ryglowej, jedno- lub dwupiętrowe, o spadzistych dachach pokrytych gontem lub strzechą. Z zewnątrz ściany często obite były deskami i obrośnięte pnączami. Znajdowały się one głównie na przedmieściach. Wiele z nich pochodziło jeszcze XVIII wieku. W partii przyziemia często znajdowała się duża sala, w której przechowywano sprzęty do produkcji wina. Schodami na piętro można było dostać się do części mieszkalnej.

Żaden z drewnianych i ryglowych obiektów winiarskich wznoszonych w Zielonej Górze i jej okolicach, z uwagi na stosowany budulec, nie przetrwał do czasów obecnych. Tym większe znaczenie ma unikatowy w charakterze dom winiarski z Budachowa, jedyny zachowany przykład XVIII-wiecznej architektury ryglowej tego typu, znajdujący się w podzielonogórskim Muzeum Etnograficznym w Ochli. Pełnił on funkcję magazynu na narzędzia i owoce (tu też dokonywano wstępnej obróbki owoców), na piętrze znajdował się pokój mieszkalny. Ślady po kominkach odnalezione w pomieszczeniach na parterze i piętrze wskazują, że był on przeznaczony do czasowego zamieszkania. Sama budowla w swojej malowniczej formie architektonicznej z otwartą galerią i dachem mansardowym z sygnaturką decydowała o roli obiektu jako dominanty architektonicznej w zespole rezydencjonalnym. Wysunięty przed lico murów i zadaszony górą ganek obiegający budynek z czterech stron na wysokości piętra, umożliwiał obserwację położonej na skraju parku winnicy. Przeniesiony do Ochli obiekt jest dwukondygnacyjny, z użytkowym poddaszem, kryty dachem mansardowym, którego wysunięty okap przekrywał drewniany ganek. Ściany w konstrukcji ryglowej, wypełnione cegłą. Stropy drewniane, belkowe, przedłużone poza lico muru o szerokość ganku biegnącego wokół budynku, wspartego na dekoracyjnie zdobionych zastrzałach łukowych.

Nie przetrwały również do naszych czasów bodajże najbardziej oryginalne w formie budowle wznoszone na zielonogórskich winnicach - naboty. Budowano je na planie oktagonu nakrytego wielospadowym dachem o kopulastej formie zwieńczonym iglicą. Największym i najbardziej znanym był tzw. Wielki Nabot położony na wzgórzu w południowej części miasta. Przeznaczony był do całorocznego użytkowania (w przestronnym wnętrzu znajdował się piec), nie posiadał jednak podpiwniczenia. Budynek był otynkowany i pomalowany na żółto, a dach z papy otrzymał czerwoną obrzutkę. Grupę zbliżoną formalnie do tych obiektów stanowiły koliste w rzucie altany, z których jedna zwana była Małym Nabotem. Okalające miasto wzgórze jeszcze w początkach XX wieku zdobiło kilka tego typu budowli, po których nie przetrwały żadne ślady.

Odnotować należy, że funkcję domu winiarskiego spełniała przez krótki czas kaplica pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ul. Aliny 17. Ta datowana na XV wiek budowla została w latach 70-tych XIX wieku adaptowana przez znanego zielonogórskiego potentata w branży winiarskiej Alberta Buchholza i przystosowana do funkcji domu winiarskiego. To wówczas wykonano dach, w którego północną połąć wbudowano masywną wystawkę okienną, nadwieszoną w formie wykusza i opartą na wspornikach. W kalenicy dachu umieszczono ażurową sygnaturkę, przekrytą daszkiem czterospadowym z iglicą. Obydwa elementy ozdobiono bogatą dekoracją snycerską. Ówczesny właściciel prowadził tu wyszynk wina. Przez kolejne lata winnica stanowiła własność producenta koniaków Gothmanna. Sakralną funkcję obiektu przywrócono w 1947 roku. Niegdyś położona malowniczo na wzgórzu wśród winnic, uwidaczniana w XIX-wiecznych panoramach miasta, dziś kapliczka ukryta



Kaplica pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ul. Aliny 17

jest wśród otaczającej ją zabudowy.

W początkach XX wieku uprawa i produkcja winnej latorośli utraciła swą wiodącą rolę w rozwoju gospodarczym miasta, a dawne domy winiarskie swą pierwotną funkcję. Ich miejsce na dawnych winnicach i wśród ogrodów zajęły nowe wille i budynki wielorodzinne. Wystrój architektoniczny tych budynków nawiązywał jednak często do winiarskich tradycji miasta, co znajdowało odzwierciedlenie w szczegółach detalu, operującego motywami o tematyce winiarskiej. Przykłady takich stylizacji znajdujemy wśród elementów wystroju sztukatorskiego i snycerskiego, szkleniach okien m.in. w kamienicy przy ul. Głowackiego 7, budynku przy ul. Wrocławskiej 12, kamienicy przy al. Niepodległości 26, domach przy ul. Zamkowej 16, ul. Fabrycznej 23/25, ul. Botanicznej 38 oraz kaplicy szpitala wojewódzkiego przy ul. Wazów.

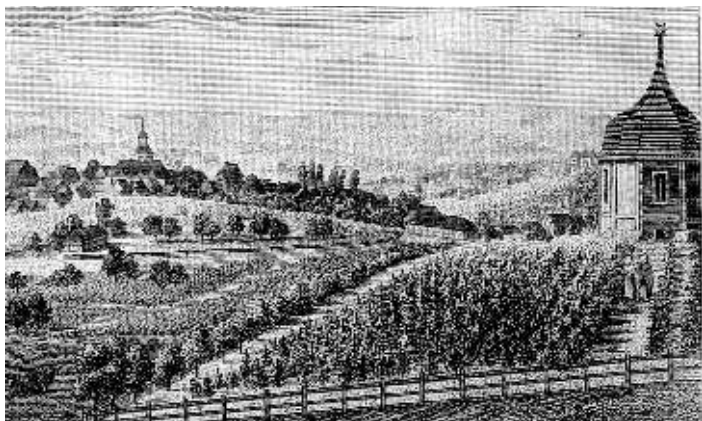
Domy winiarskie stanowią przykład oryginalnego typu architektury regionalnej, charakterystycznej dla Zielonej Góry i jej okolic. Ich liczba na przestrzeni czasu znacznie zmalała, w stosunku do liczb znanych z dokumentów archiwalnych. Wciąż jeszcze nie doczekały się one pełnego rozpoznania. Tylko nieliczne objęte zostały ochroną poprzez wpis do rejestru zabytków. Dopiero wyniki gruntownych badań obejmujących porównanie materiałów archiwalnych z rozpoznaniem terenowym stanowiąc będą przyczynek do opracowania programu ich ochrony, tak aby ta unikatowa w skali kraju architektura mogła przetrwać kolejne lata.

Barbara Bielinis-Kopeć



Kaplica szpitala wojewódzkiego przy ul. Wazów

# N a b o t y



Wielki Nabot na akwaforcie K.F. Stuckarta, 1819 (fragment)

Do naszych czasów nie przetrwał w mieście ani jeden nabot. A były to, zdaniem Barbary Bielinis-Kopeć, wojewódzkiego konserwatora zabytków w Zielonej Górze „bodajże najbardziej oryginalne w formie budowle wznoszone na zielonogórskich winnicach”. Wielki Nabot, chętnie powielany w ikonografii, stał się jedną z wizytówek miasta, rozpoznawalnych daleko poza granicami Dolnego Śląska podobnie jak dom winiarski Gremplera na szczycie wzgórza Ziegelberg (dzisiaj Park Winny), inny, otoczony drewnianą galerijką dom zielonogórskich winiarzy wieńczący wyniosłość Schillerhöhe (teren ogródków działkowych przy ul. Horsztyńskiego) czy urokliwa Marienkapelle (kaplica Narodzenia Najświętszej Marii Panny, ul. Aliny 17).

W swoim opracowaniu o lokalnym nazewnictwie historyk dziejów Zielonej Góry i archiwista miejski Hugo Schmidt podaje, że odnotowana po raz pierwszy w roku 1828 w miejscowej gazecie nazwa „Nabot” (forma równorzędna: Naboth) oznaczała określone miejsce w terenie: „Duży (*der große Naboth*) i mały Nabot (*der kleine Naboth*). Dwa pagórki z domkami winiarskimi, położone w południowym paśmie wzniesień pod miastem; jeszcze do niedawna obsadzone winoroślą. Ich nazwa, będąca chyba reminiscencją biblijnego podania o winnicy Nabota, została nadana bądź utarła się i do dzisiaj jest w użyciu, utrwalona jeszcze przez nazwanie tak ulicy\*. Najwcześniejsze źródło: *Grünberger Wochenblatt* 1828, S. 254 „Nabot”\*\*.

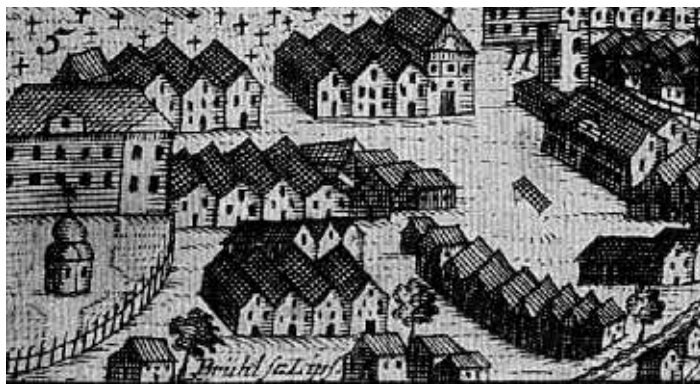
Nie wiadomo, dlaczego winnicę położoną na północnym skłonie pasma pagórków okalających miasto od południa, zwanego Löbtenz, nazwano Nabotem. Jest prawdopodobne, że miało to związek z budowlą, która stanęła na niewielkim wzgórku, tworzącym pośrodku winnicy wyniosłość o dość stromych skarpach i płaskim szczycie. Właściciel gruntu zamiast zwykłego domu winiarskiego wybudował oryginalną budowlę na planie ośmioboku, przykrytą kopulastym dachem. Budynek przypominał kaplicę i być może z racji tych religijnych skojarzeń winnica otrzymała swoją nazwę, nawiązującą do opowieści z Ksiąg Królewskich Pierwszych, XXI o zamordowaniu Jezreelczyka Nabota przez króla Samarii, Achaba, który tak pożałował winnicy swego poddanego, że nie cofnął się przed zbrodnią.

Ok. 1875 r. powstała litografia berlińskiego pejzażysty Adolfa Gustava Schwartza, zatytułowana „Nabot i Löbtenz”. Na miniaturowym obrazku, umieszczonym w bordiurze panoramy Zielonej Góry, widzimy na pierwszym planie pękata budowlę, wieńczącą porośnięty winoroślą pagórek, w głębi jeszcze jedną, mniejszą i smuklejszą, stojącą pośród sadu owocowego, a w tle dwa charakterystyczne domy winiarskie

przy promenadzie Löbtenz (al. Juliusza Słowackiego): Dehmela z drewnianą wieżyczką i Förstera z murowaną basztą (tzw. Achtelvilla). Spośród tych wszystkich budowli tylko ta ostatnia zachowała się do naszych dni. Ponieważ na litografii widzimy dwa budynki o formie nabotu, a podpis mówi o jednym, niewątpliwie określenie „Nabot” dotyczyło pierwotnie nazwy terenowej, nie obiektu. Zapewne od nazwy winnicy „nabotem” zaczęto nazywać także samą budowlę, a z czasem, kiedy inni posiadacze winnic, wzorując się na budzącym tak wzniosłe skojarzenia przykładzie budowali kolejne domy winiarskie na planie oktagonu, nazwa nabotów rozprzestrzeniła się na wszystkie podobne objekty. Na początku XX wieku Hugo Schmidt pisze o kilku nabotach rozrzuconych jeszcze po całym mieście. Już wówczas budowle te stały się bardzo rzadkie, chociaż zdaniem Schmidta wcześniej Zielona Góra posiadała ich wiele. Na planie miasta z 1919 r. widzimy Großer Nabot, do którego prowadzi ścieżka odchodząca od ulicy Hohlweg (ul. Wąska), oraz Kleiner Nabot, położony nieopodal, między ulicami Hohe Straße (ul. Stroma) i Kleine Berg Straße. Na mapie katastralnej miasta Grünberg z 1925 roku i na planie miasta z roku 1926 Nabot pozostał już tylko jeden - ten większy. Natomiast na mapie Zielonej Góry i powiatu z 1930 r. (1:25000) Nabot oznaczony jest jako jeden z dużych rejonów czy dzielnic miasta, obok np. sąsiednich rejonów Löbtenz, Rodeland czy Schillerhöhe.

Według Schmidta, Wielki Nabot, największy wśród nabotów, był zarazem najstarszy. Miał powstać w tym samym czasie, co inne murowane siedziby podmiejskie bogatych mieszczan, budowane wśród winnic w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Schmidt zdaje się jednak mylić, znane są bowiem wcześniejsze budowle podobne do późniejszych nabotów.

Być może ich pierwowzór znajdziemy już na sztychu przedstawiającym panoramę miasta, datowanym przez Tomasza Kowalskiego na pierwszą połowę XVIII wieku. Na akwaforcie lipskiego topografa i sztycharza J.B. Brühla, opublikowanej w ewangelickim śpiewniku kościelnym Friedricha Frischa w 1744 roku\*\*\*, w starannie utrzymanym ogrodzie na tyłach starostwa (*Landhaus*) widzimy rodzaj smukłej kapliczki - ośmioboczny budynek nakryty baniastym, wielopołaciowym hełmem. Nie jest to jednak obiekt sakralny - iglicę wieńczy bowiem nie krzyż, lecz wielopromienna, metalowa gwiazda, jaką znamy z późniejszych wizerunków Wielkiego Nabotu: akwafort M. Grossmanna (1818) i K.F. Stuckarta (1819) oraz litografii J. Schalkenbacha (po 1832).



Panorama miasta J.B. Brühla, poł XVIII w (fragment)

\* Nabotweg, dzisiaj ul. Morelowa.

\*\* H. Schmidt: *Flurnamen der Stadt Grünberg, Schl. und ihrer nächsten Umgebung*, 1925 [rękopis]. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 526.

\*\*\* *Allgemeines und vollständiges Evangelische Gesang-Buch...* Sprottau, Grünberg, Beuthen 1744.

Znamy też inny jeszcze nabot, wcześniejszy od Wielkiego, zbudowany przez burmistrza Zielonej Góry, Christopha Friedricha Benjamina Kauffmanna.

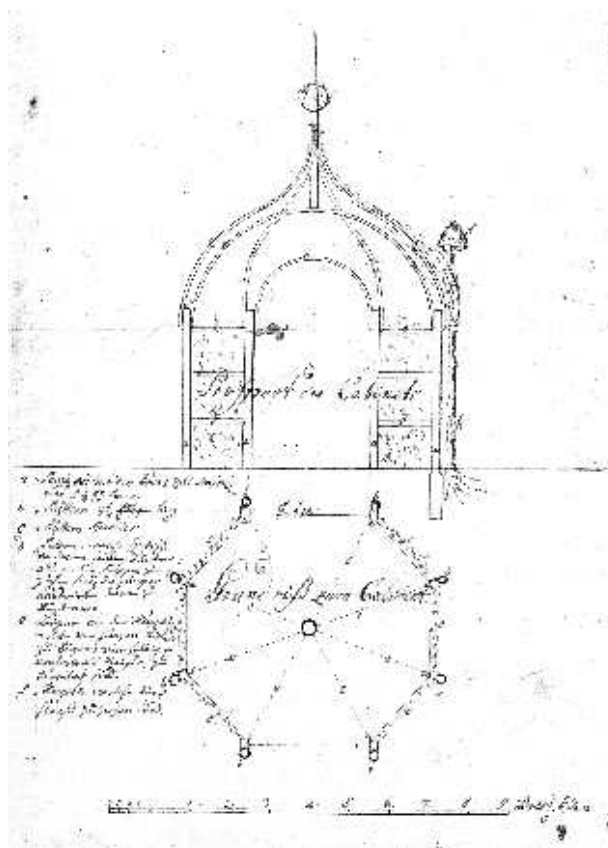
Czas jego budowy można datować po roku 1763, a przed 1775. Z roku 1763 zachowały się mianowicie projekty kilku obiektów, którymi Kauffmann pragnął uświetnić pobyt w mieście pruskiego króla Fryderyka, powracającego ze zwycięskiej wojny z Rosją, Szwecją i Francją. Oprócz dekoracji swojego domu, z triumfalnym napisem „*Vivat Friedericus in Aevum*”, burmistrz zaplanował wykonanie kwietnego kobierca z fosami, wodotryskiem i ośmioboczną altaną ogrodową (*Cabinet*). Być może ta właśnie altana, pierwotnie ażurowa i opleciona roślinnością, została później zastąpiona domem winiarskim o konstrukcji szachulcowej, nakrytym wielopłociowym kopulastym dachem z piękną latarnią o bogatym snycerskim wystroju, której hełm zwieńczony wysmukłą iglicą spoczywał na ośmiu drewnianych kolumnkach. Nabot stał w ogrodzie za domem burmistrza Kauffmanna przy Maulbeergasse 5 (ul. Licealna, dzisiaj teren szkolny), a po przekazaniu posesji na potrzeby nowo budowanego liceum znalazł się na zapleczu szkolnego budynku.

Na zachowanej w zasobach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze\* fotografii z 1910 r. widzimy, że do wnętrza budynku prowadzą szerokie dwuskrzydłowe drzwi, co sugeruje użytkowy charakter obiektu: w środku stała zapewne prasa winiarska, a do środka wnoszono kosze winogron, tam zapewne także kadzie, koryta deptakowe i beczki. Budowla wzmiankowana jest w książce Ernsta Claußa poświęconej zielonogórskiemu winiarstwu: „Obiektów tego typu było na winnicach i w wioskach winiarzy bardzo wiele. Należał do nich także domek winiarczy fryderycjańskiego burmistrza Kauffmanna, widoczny na licealnym podwórzu”\*\*\*.

Nie można wykluczyć, że źródłem inspiracji dla późniejszych budowniczych nabotów stała się także klasycystyczna kaplica, wybudowana w latach 80-tych XVIII wieku na przedmieściu Zielonej Góry od strony Starego Kisielina, zwanym Tolle Feld (dzisiaj jest to teren Osiedla Pomorskiego). Kaplica powstała na planie ośmioboku, a jej narożniki flankują kanelowane pilastry zwieńczone korynckimi głowicami.

Wielki Nabot nie był zatem naj-starszy, chociaż powstał zanim wybudowano np. dom winiarski Gremplera (1818), tzw. Weinschloss (ok. 1820) czy nie istniejący dzisiaj Viktoriagarten (1819). Na sztychu Grossmanna, przedstawiającym panoramę Zielonej Góry z Wielkim Nabotem na pierwszym planie, widać w oddali wzgórze Ziegelberg z domem Gremplera w trakcie budowy.

Wielki Nabot można uznać za wzór dla całej grupy budowli tego typu, cechujących się regularnym, wielobocznym rzutem i odpowiadającym mu wielopłociowym, zbliżonym do kopulastego dachem zwieńczonym iglicą. Masywna budowla posiadała wewnątrz jedno przestronne pomieszczenie i - jak wynika z akwaforty K.F. Stuckarta (1819) - w elewacji nabotu zwróconej ku promenadzie Löbtenz, nisko nad ziemią widzimy okno piwniczne, budynek był zatem podpiwniczony. W jedną ze ścian wbudowany był wielki piec kaflowy, a komin został dostawiony do ściany zewnętrznej. Dzięki temu Wielki Nabot nadawał się do całorocznego zamieszkania i w swojej klasyfikacji domów winiarskich Schmidt uznał za uprawnione



Altana ogrodowa (*Cabinet*) burmistrza Kauffmanna, 1763. AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 2849

włączenie go do grupy siedzib podmiejskich (*Landhausklasse*). Budynek otynkowany i pomalowany na żółto.

Na akwafortcie Stuckarta iglica Wielkiego Nabotu zwieńczona jest masywną, wielopromienną gwiazdą. W ozdobnym zwieńczeniu dachu, w kuli umieszczonej na iglicy, znajdowano niekiedy dokumenty dotyczące tych obiektów bądź ich właściciela. Na późniejszej grafice Gerharda Beyricha z 1920 r. budynek pozbawiony jest tej ozdoby, nie istnieje też winnica wokół niego. Na zdjęciu opublikowanym w 1926 r.\*\*\*

wzgórze wokół Wielkiego Nabotu porośnięte jest trawą. W swoich wspomnieniach z lat gimnazjalnej nauki Paul Petras pisze, że w końcu XIX w. Nabot znajdował się w posiadaniu rodziny Mannigel\*\*\*\*. Na mapie katastralnej miasta z 1925 r. jako właścicielka tego terenu figuruje Frieda Kadelbach.

Bardzo podobna lecz mniejsza budowla stała w ogrodzie mistrza budowlanego Richarda Kinzela na wzgórzu Ziegelberg. Została wzniesiona na planie oktagonu, gładkie ściany otynkowane na szaro. Ośmiopłociowy, pokryty czerwoną papą i zwieńczony iglicą dach, przełamany w połowie w sposób właściwy konstrukcjom mansardowym, powtarzał formę podstawową. Podobnie jak Wielki Nabot, ten

również posiadał masywny zewnętrzny komin. Okna zabezpieczały dwuskrzydłowe okiennice.

\* Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 2849.

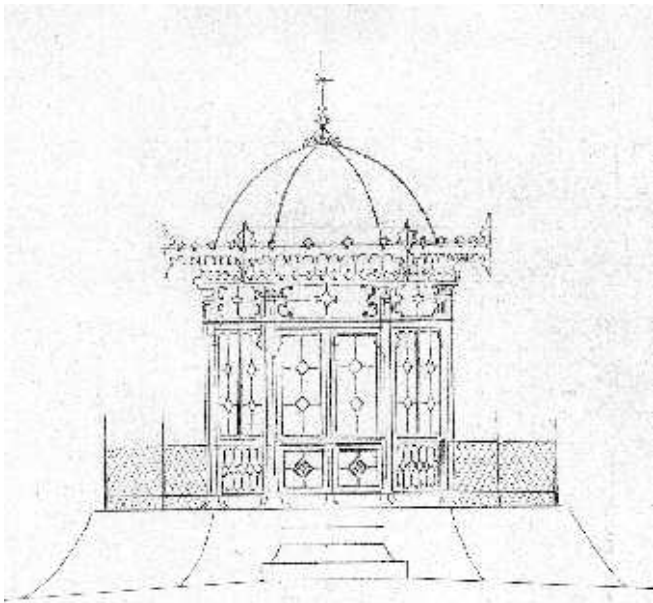
\*\* *Das schlesische Weinland*. Bearbeitet von Ernst Clauß. Frankfurt am Main: P. Keppler Verlag KG 1961.

\*\*\* *Grünberger Blätter* 1926, Hf 25.

\*\*\*\* *Grünberger Blätter* 1928, Hf 34.



Nabot na terenie szkolnym przy Maulbeergasse 5 (ul. Licealna), 1910. AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 2849



Altana Siegfrieda Abrahama przy Kleine Bahnhofstrasse 14/15 (ul. Kazimierza Wielkiego 26/ 28), 1873 r. AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4090

Trzeci budynek z rodzaju nabotów stał w jednym z ogrodów na Marschfelde (rewir winiarski położony wzdłuż drogi do Wieży Bismarcka pod Wilkanowem). Był niepozorny, masywny, ośmiokątny, elewację frontową wieńczył ząbkowany gzyms. Całość nakrywał namiotowy dach o prostych połaciach, kryty dachówką. Zamontowana później chorągiewka przedstawiała ptaka i napis „G.K. 1868” (być może: Karl Gentzmann). W naswietlu drzwi klepkowych zdobionych dekoracją snycerską widoczny był napis „W.H. 1818”.

Kolejny nabot znajdował się po zewnętrznej stronie zakrętu torów kolejowych do Szprotawy, na północ od Mühlweg (ul. Krakusa) w kierunku rewiru Erlbusch (rozległy obszar winnic, sadów i ogrodów położony na zachodnim krańcu miasta, po obu stronach potoku Złota Łąca). Stojący na podmurówce ośmiokątny budynek, tynkowany na biało, posiadał charakterystyczny dla nabotów przewód kominowy przystawiony od zewnątrz. Ośmioboczny dach o kopulastej formie został pokryty czerwoną papą i posiadał iglicę z kulą.

Ażurowa, przeszklona konstrukcja z drewna i zapewne żeliwa, o formie nawiązującej do nabotu stanęła w 1873 r. w ogrodzie przy Kleine Bahnhofstrasse 14/15 (ul. Kazimierza Wielkiego 26/ 28)\*. Niezwykle wyszukana altana, zaprojektowana w eklektycznym stylu charakterystycznym dla schyłku XIX wieku, należała do bankiera Siegfrieda Abrahama, zapewne jednego z bogatszych obywateli ówczesnej Zielonej Góry. Założona na planie regularnego sześciokąta, przykryta kopulastym daszkiem o sześciu połaciach krytych blachą, zwieńczonym ażurową, kutą z żelaznych prętów iglicą, stanęła na wysokim, sześciobocznym cokole, na który prowadziły schody o czterech stopniach. Konstrukcję ścian stanowiły narożne pionowe słupy, w których osadzono wysmukłe okna i - od frontu - identyczne w formie, dwuskrzydłowe drzwi. Zapewne górne partie ścian z oknami oraz drzwi były przeszklone, na co wskazuje podział ich płaszczyzn, ujętych w ozdobne ramy, cienkimi

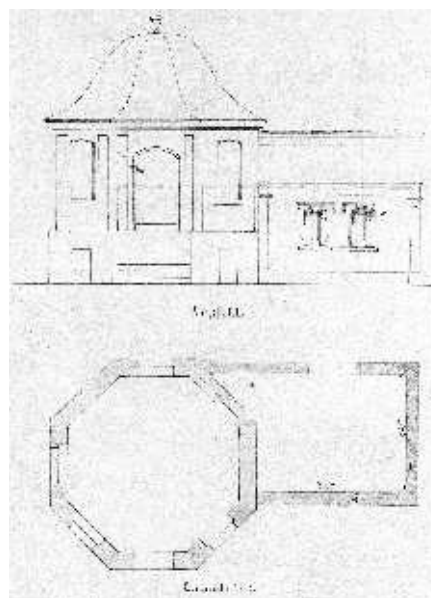
szczeblinami na sześć kwater z rombowymi wstawkami pośrodku. Podokienne partie ścian oraz dolne kwatery drzwi wydają się natomiast pełne, zdobione nakładaną dekoracją. W górnej partii ścian, pomiędzy dekoracyjnie opracowanymi słupami, rozciągał się pas szerokiego, symetrycznie skomponowanego, ozdobnego fryzu. Zwieńczenie ścian stanowił wysunięty przed ich lico, niezwykle wyszukany w formie gzyms, wykonany najpewniej w drewnie. Budowla, perelka architektury ogrodowej, zachwyca elegancją i lekkością.

W 1879 roku Heinrich Heider zbudował w swojej winnicy w rewirze Löbtenz murowany budynek gospodarczy. Była to niewielka podpiwniczona przybudówka o wymiarach 4,35 x 4,35 m i ścianach wysokości 2,70, kryta dwuspadowym dachem, dostawiona do budowli przypominającej do złudzenia Wielki Nabot. Interesujący jest właśnie ten istniejący już w 1879 roku na winnicy Heidera obiekt: założony na planie oktagonu, dwukondygnacyjny, nakryty wielospadowym kopulastym daszkiem zwieńczonym iglicą. Jak widać z zachowanego rysunku budowlanego z czerwca 1879 roku\*\*, był to jeden z obiektów sklasyfikowanych przez Barbarę Bieliniś-Kopeć jako charakterystyczne dla architektury miasta, oktagonalne w formie naboty - czyli obiekty parterowe wznoszone na planie ośmioboku, nakryte kopulastymi dachami, przez autorów niemieckich zaliczane do tzw. *Nabothklasse*. W projekcie budowlanym nazwy „nabot” jednak nie znajdziemy; budynek określony jest jako pawilon (*Pavillon*). Stał na wierzchołku lokalnej wyniosłości, określanej później, od nazwiska właściciela, Heiders Berg. Sam Heinrich Heider w piśmie skierowanym do magistratu nazywa to miejsce „wzgórzem przy szosie do Raculi” (*Berge an der Lawaldauer Chaussee*). Później trasę wylotową z miasta nazwano Breslauer Straße (ul. Wrocławska). Między wzgórzem Heiders Berg a szosą znajdowała się jeszcze jedna lokalna wyniosłość, Hirschberg.

Piwnica pawilonu była wyniesiona 1,5 m powyżej poziomu gruntu i posiadała prostokątne, wąskie okna. Na parter prowadziły schody o ośmiu stopniach, a do wnętrza budynku wchodziło się przez drzwi zamknięte łukiem odcinkowym. Budynek założony został na planie regularnego ośmiokąta o boku długości 2,50 m. Posiadał ściany grube na półtorej cegły, odległość między ścianami w świetle wynosiła 5 m. Wejście znajdowało się w elewacji skierowanej na północ, do podnóża stoku opadającego ku promenadzie Löbtenz kilkoma tarasami.

W ścianach po obu stronach tej elewacji zostały umieszczone cztery smukłe otwory okienne, zamknięte odcinkowo. Elewacje ozdobiono prostą dekoracją ramową. Wnęka w jednej ze ścian wewnętrznych wskazuje na zaplanowany w tym miejscu piec bądź kominek, chociaż na rysunku brak komina. Rozwiązanie takie znamy z Wielkiego Nabotu: płaski piec kaflowy został w nim wbudowany w jedną ze ścian wewnętrznych i niewiele wystawał z jej lica. Ściany parteru okalał profilowany gzyms koronujący, zaś wygięty kopulasto dach wieńczyła ozdobna sterczyna w formie wazy.

Dalszy ciąg na str. 10



Pawilon ogrodowy Heinricha Heidera, Löbtenz 18 (ul. Struga 18), 1879 r. AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 3996

\* Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4090.

\*\* Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 3996.





# GRÜNBERGER winzer

NR 16 • NOVEMBER 2006

Ernst Clauß

## Weinberghäuser\*

1622 erbaute  
Nicolaus Jeuthe auf dem  
Schneiderberge ein grö-  
ßeres Weinberghaus mit

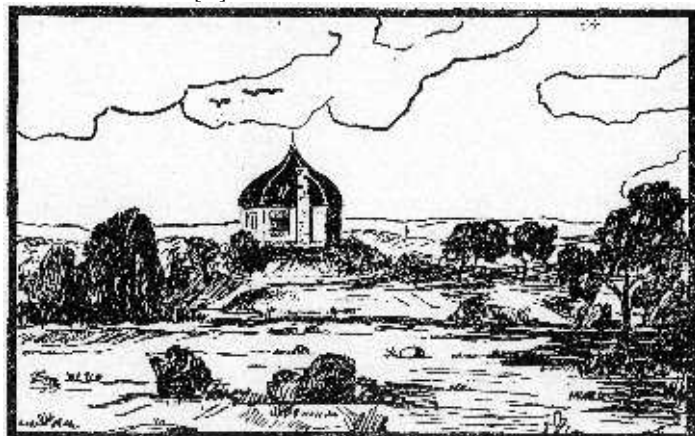
Weinpresse. Dieses Haus wurde am 19 Juli 1674 durch Blitzschlag entzündet und in Asche gelegt.

Von späteren Weinhäuserbauten reden die Chronisten nicht mehr, wahrscheinlich, weil sie zu häufig und damit zu alltäglich wurden. Man kann drei Arten dieser Weinberghäuser unterscheiden, den Nabothyp, den Scheunentyp und den Weinschloßtyp.

Der Nabothyp hatte seinen Namen nach dem israelitischen Weinbergbesitzer Naboth, dem der König Ahab nicht nur seinen Weinberg sondern auch das Leben nahm. Hauptvertreter dieses Typs waren der Große und der Kleine Naboth, die auf zwei kleinen Vorbergen am nördlichen Löbtenzhang standen.

Nach Oberbürgermeister Finke, *Grünberg in Schlesien als Siedlung*, schenkte 1916 oder 1917 Fabrikbesitzer Fritze der Stadt den kleinen Naboth. Die heutige Generation kennt den kleinen Naboth meist nur aus Bildern. Der Große Naboth stand noch 1945 und steht wahrscheinlich jetzt noch. Er war im Besitz der Familie Nippa-Kadelbach. Von diesem Typ gab es in den Weinbergen der Stadt und der Weinbaudörfer sehr viele. Auch das im Hofe des Oberlyzeums stehende Weinberghäuschen des friderizianischen Bürgermeisters Kauffmann gehörte dazu. Für Übernachtung waren diese Häuschen nicht eingerichtet. Sie enthielten aber meist Tische, Stühle, Kochgelegenheit, einen Schrank mit Geschirr und einen Raum für Arbeitsgerät, waren also für einen Tagesaufenthalt sehr geeignet. Früher war es üblich, die Anwesenheit des Besitzers durch eine gehißte Fahne anzudeuten. Was konnte schöner und friedlicher sein, als einen Sonntag oder Ferientag in Stadtnähe und doch unerreichbar für den Stadtlärm, abgeschlossen gleichsam von einer oft sehr beunruhigenden Außenwelt zu verbringen? „Kein Klang der aufgeregten Zeit drang noch in diese Einsamkeit!“ Die Häuschen des Nabothtyps gaben der schlesischen Weinlandschaft einen anmutigen, an Österreich erinnernden Charakter.

Der Scheunentyp, wie ihn z.B. die Schillerhöhe darstellte, dient schon mehr Gebrauchszwecken. Da stand in dem Raum zu ebener Erde meist die zweispindlige Weinpresse, wie sie für das Grünberger Weinbaugebiet charakteristisch ist, auch anderes Keltereigerät, bis in den Anfang des 19. Jahrhunderts hinein sicher auch noch die Tretetröge, von da an die Weinmühlen. Diese Tretetröge, von denen im Weinbaumuseum eine stattliche Anzahl stand, glichen riesigen Einbäumen und hatten eine Länge von 6 Metern und mehr. In keinem anderen Weinbaugebiet gibt es ähnliche Geräte für diesen Zweck, es gibt auch keine Abbildungen, die sie in Gebrauch zeigen. Es scheint so, als ob sie für den gedachten Zweck weniger geeignet sind, als zuberartige Gefäße, weil sie den Trauben die Möglichkeit des Ausweichens geben. Und doch behaupteten zuverlässige Sachverständige mit Bestimmtheit, daß diese Tröge wirklich zum Austreten benutzt worden sind [...].



Der Große Naboth. Gerhard Beyrich, Grünberger Blätter März 1920, Hf 4



Der Kleine Naboth. Gerhard Reisch, 1925

Weinberghäuser im Scheunentyp waren durchweg zweistöckig. Diente das untere Stockwerk den mannigfachen Aufgaben des Weinbaus, so war oben ein Aufenthalts- und Festraum für Weinlesefeiern. Daß dieser Scheunentyp recht schmuck und malerisch sein kann, zeigte die Schillerhöhe, vorher Pilzberg (nach der Familie Pilz), ursprünglich Fehmitzenberg. Sie hatte im oberen Stockwerk einen Balkon, von dem aus man weit hinein schauen konnte in das breite Tal der Ochel und die Berge und Taler des Höhenzuges. Eine sehr alte und schöne Kastanie nahm das Haus gewissermaßen in ihren Schutz. Sie in erster Linie gab dem Haus inmitten gut gedeihender Weinberge jenen romantischen Schimmer und jene Anmut, die Maler, Zeichner und Lichtbildner veranlaßte, von Motiv Nr. 1 zu sprechen. Es gab viele Weinberghäuser im Scheunentyp in Grünberg, z.B. auf dem Koscheberg, der Augusthöhe und dem Wilhelmigarten.

Die Weinberghäuser des Weinschloßtyps, wie z.B. das Weinschloß, die Jugendherberge am Marschfeld waren stattliche, massive Bauten, Häuser mit steilem, gebrochenem Dach (Napoleonshut, sagten die Grünberger) waren mitunter auch zum Dauerwohnen eingerichtet. Aber gerade beim Weinschloß am Hirtenberge, gebaut am Anfang des 19. Jahrhunderts, trifft das nicht zu. Die begüterte Familie Kallenbach, der es gehörte, konnte es sich leisten, neben einer Wohnung in der Stadt hier ein massives Haus zu bauen und zu unterhalten, das alle für die Weinverarbeitung nötigen Räume einschließlich Keller und Festsaal enthielt. Hugo Schmidt berichtet, daß der günstige Stand der Tuchmacherei die Grünberger veranlaßt habe, die meisten der so eigenartigen hohen zweistöckigen Fachwerkhäuser zu erbauen, von denen es eine ganze Menge in den Weinbergen der näheren Umgebung der Stadt gab. Auch sie hatten unten einen Raum für die Weinpresse, oben ein Zimmer für gesellige Zusammenkünfte. Man kann sie mit gutem Grund dem Scheunentyp zurechnen.

Wenn Oberbürgermeister Finke 1924 feststellte: „Die alten Bürger-Weinhäuschen in den Weingärten sind infolge der Wohnungsnot zur festen Wohnung vieler Familien geworden“, so denkt er dabei wahrscheinlich hauptsächlich an Häuser des Scheunentyps, aus denen sich durch Umbau bei nicht so großen Ansprüchen verhältnismäßig leicht eine Dauerwohnung schaffen ließ.

Bis 1610 hatte in Grünberg jeder Bürger bauen können wann, wo und wie er wollte. Nach der strengen Bauverordnung vom 28 Juli 1610 mußte erst die Genehmigung des Rates eingeholt werden. Diese war nicht so leicht zu haben. Als der Ratsmann Abraham Jockisch 1619 mehrere Wohnhäuser in den Weinbergen der Stadt bauen lassen wollte, konnte er die Genehmigung dazu nur durch Hilfe des Königlichen Amtsverwesers Hans von Loß in Glogau erlangen. Einige Jahrzehnte später, als der Dreißigjährige Krieg den Wohnraum stark eingeschränkt hatte, hätte man ihm noch einige wüst liegende Grundstücke geschenkt, wenn er nur hätte bauen wollen und können!

\* *Das schlesische Weinland*. Bearbeitet von Ernst Clauß. Frankfurt am Main: P. Keppeler Verlag KG 1961.

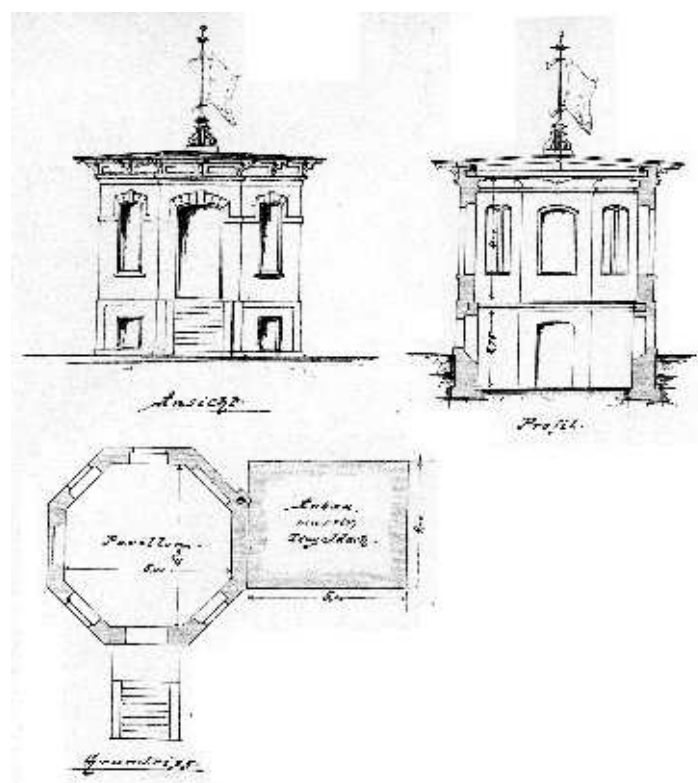
# N a b o t y

Ciąg dalszy ze str. 8

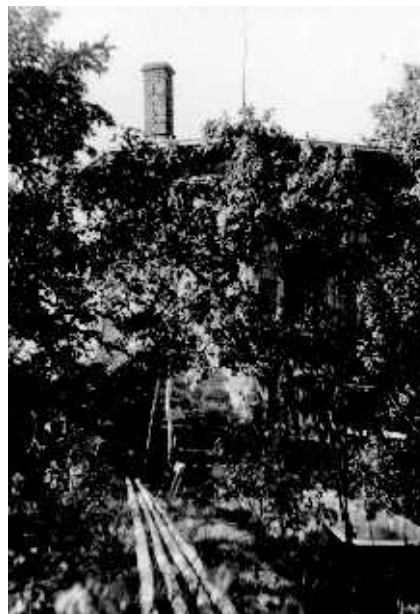
Jakie mogło być przeznaczenie tego obiektu? Widoczne na planie sytuacyjnym tuż obok pawilonu cztery jednakowe drewniane altany ogrodowe (*Lauben*), zbudowane na planie kwadratu o boku 3,75 m, wskazują na prowadzony w winnicy Heidera wyszynk własnego wina. Zapewne przyjmowano w nich gości w sezonie letnim, natomiast na chłodniejsze pory roku przewidziany był murowany i ogrzewany budynek. Schmidt pisze o wzgórzu Heiders Berg z letnią restauracją (*Sommernachtstätte*). Późniejsze losy rodziny Heider - o czym dalej - pozwalają upatrywać w budowlu na szczycie wzgórza Heiders Berg, będącej niemal dokładną kopią oddalonego o kilkaset metrów Wielkiego Nabotu, początków jej działalności w branży restauratorskiej.

W swoim pierwotnym kształcie pawilon przetrwał zaledwie kilkanaście lat. W roku 1892 Helene Heider wystąpiła do władz budowlanych o pozwolenie na odbudowę budynku częściowo zniszczonego przez pożar (*durch Brandunglück Teilweise zerstörten Pavillons*). Nowy budynek, widoczny na rysunku projektowym mistrza murarskiego Brucke, różni się od swego poprzednika istotnym elementem: charakterystyczny dla nabotów dach został zastąpiony płaskim daszkiem pulpityowym. Był zatem wśród nabotów na terenie miasta jedynym tego typu wyjątkiem. Miejsce realizacji określone zostało jako Löbtenz (*am Löbtenz belegen*).

Pawilon pani Heider stanął zapewne na starych fundamentach, bowiem kondygnacja piwniczna była identyczna w szczegółach z pierwotną budowlą z roku 1879. Również kondygnację parterową rozwiązano podobnie, powielając stary projekt. Podwyższono jednak wysokość pomieszczenia do 4,00 m, pojawiło się jeszcze jedno, piąte okno, dostawiono zewnętrzny komin. Elewacje artykułowane rytmem wysmukłych, zamkniętych odcinkowo okien i drzwi,



Pawilon Helene Heider, Löbtenz 18 (ul. Struga 18), 1892 r.  
AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 3996



Ostatni nabot w Zielonej Górze, ul. Struga 18,  
1974 r. (fot. z archiwum rodzinnego F. Ryttera)

Widoczny na planie sytuacyjnym tuż obok pawilonu cztery jednakowe drewniane altany ogrodowe (*Lauben*), zbudowane na planie kwadratu o boku 3,75 m, wskazują na prowadzony w winnicy Heidera wyszynk własnego wina. Zapewne przyjmowano w nich gości w sezonie letnim, natomiast na chłodniejsze pory roku przewidziany był murowany i ogrzewany budynek. Schmidt pisze o wzgórzu Heiders Berg z letnią restauracją (*Sommernachtstätte*). Późniejsze losy rodziny Heider - o czym dalej - pozwalają upatrywać w budowlu na szczycie wzgórza Heiders Berg, będącej niemal dokładną kopią oddalonego o kilkaset metrów Wielkiego Nabotu, początków jej działalności w branży restauratorskiej.

Zasadnicze zmiany na posesji Heiderów nastąpiły po około 30 latach, kiedy Max Heider przystąpił do budowy restauracji określanej jako *Gartenlokal* „Heider's Berg”. Budynek, którego fasadę zdobiły wielkie łukowe okna, zaprojektował i wybudował architekt Richard Kintzel. Pięknie położony lokal stanął w roku 1927 nieopodal dawnego pawilonu winiarskiego, na samym wierzchołku stromego wzniesienia opadającego ku promenadzie Löbtenz (ul. Struga 22). Z tarasu restauracji rozciągała się rozległa panorama miasta, aż po dolinę Odry na horyzoncie.

Z mapy katastralnej miasta z roku 1925 i planu sytuacyjnego budowy możemy wyczytać, że dawna rozległa posesja Heiderów została podzielona między dwóch braci, Otto i restauratora Maxa. Stroma skarpa została ukształtowana tarasowo, a założona na sześciu poziomach winnica była jedną z dwóch tego typu w mieście; jeszcze jedną winnicę tarasową odnajdujemy w rewirze Patzgall, na skarpie ponad dzisiejszym Wągmostawem. Z poziomu ulicy Löbtenz do pawilonu Heiderów prowadziły schody z kamiennymi murkami po obu stronach, zachowane do lat 70. XX w.

Do roku 1958 pawilon jak i budynek restauracji Heider's Berg, zamieniony na mieszkania dla dwóch rodzin, znajdowały się w rękach dwóch niemieckich rodzin, które po wojnie pozostały w Zielonej Górze. Jedna z tych rodzin wyjechała do Niemiec, a starsi państwo Rozentretter zmarli i zostali pochowani na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. W dawnej restauracji zamieszkała rodzina Rytterów, która przez wiele lat użytkowała też pawilon winiarski wykorzystywany jako budynek gospodarczy, m.in. do składowania siana. Franciszek Rytter, obecny mieszkaniec budynku przy ul. Struga 22 pamięta, że pawilon był już mocno zniszczony, podłoga parteru została zerwana, schody zewnętrzne nie istniały i na górną kondygnację trzeba było wchodzić po drabinie, natomiast do piwnicy wchodziło się bezpośrednio przez wybite w ścianie zewnętrznej drzwi. Na ścianach parterowego pomieszczenia, pomalowanych na niebiesko, zachowały się jeszcze dekoracyjne motywy geometryczne. Przybudówka była już w tym czasie rozebrana, natomiast przetrwała do dzisiaj jej piwnica. Pawilon w takim stanie przetrwał do 1974 roku, kiedy został rozebrany, a na jego miejscu właściciel posesji wybudował dom (ul. Struga 18, obecny właściciel Dariusz Piorun).

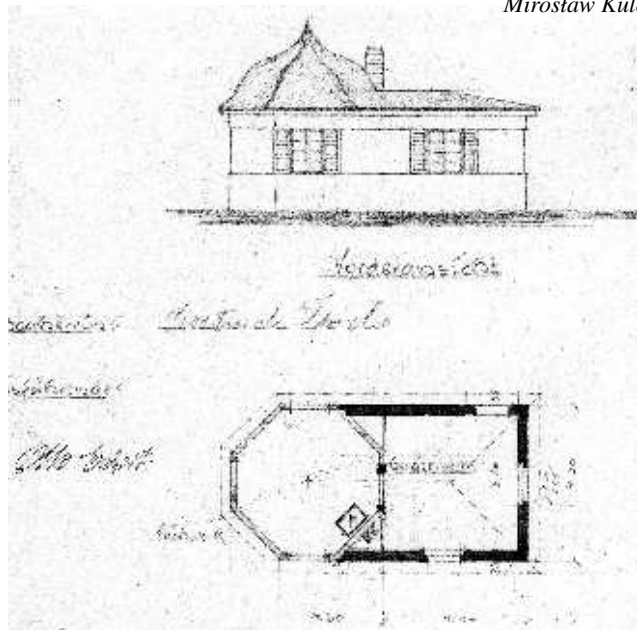
Schmidt wydziela w osobną grupę najmniejsze spośród budowli winiarskich - drewniane altany identyczne z murowanymi nabotami, różniące się od nich tylko niepozornymi rozmiarami i drewnianą konstrukcją, często otwarte, o kopulastym daszku wspartym na słupach. W latach 20-tych XX w. autor wskazał pięć takich obiektów: jednym z nich był tzw. Mały Nabot, stojący na tym samym stoku wzgórza co Wielki, drugi znajdował się w najwyższym punkcie promenady Löbtenz (al. Juliusza Słowackiego), trzeci w ogrodzie domu przy Gartenstrasse 5 d (ul. Ogrodowa), pozostałe zaś na Schertendorferstrasse 32-33 (ul. gen. J. Dąbrowskiego) i w rewirze Hutmacher, którego lokalizacji Schmidt bliżej nie precyzuje.

Z ikonografii znane są zwłaszcza Mały Nabot i altana na promenadzie Löbtenz, odznaczająca się charakterystycznym dachem wspartym na ośmiu słupach z ozdobnymi imitacjami zastrzałów i zwieńczonym wysoką drewnianą iglicą. Na rysunku piórkim Gerharda Reischa wysoka kopuła Małego Nabotu zwieńczona jest iglicą z kulą.

W latach 20-tych XX wieku pojęcie domku winiarskiego nabierało coraz szerszego znaczenia: do budowli tej kategorii zaliczano już zarówno altanki i ozdobne pawilony ogrodowe jak i domki letniskowe (weekendowe; *Wochenendhaus*). Charakterystycznym przykładem takiej budowli jest szachulcowy domek ogrodowy Gertrudy Thiele przy Mühlweg 24 (ul. Krakusa 45), mający formę nabotu. Zbudowany na planie nieregularnego ośmioboku (2 m x 1,7 m), posiadający jedno pomieszczenie o ścianach wysokości 2,30 m, został przykryty ośmiopłaciowym, kopulastym dachem krytym papą. W dwóch ścianach znajdowały się okna zabezpieczone okiennicami. Budynek ogrzewany był piecem kaflowym i posiadał dostawiony z zewnątrz komin. W 1935 r. właścicielka dobudowała do starszego nabotu pomieszczenie na sprzęty i narzędzia ogrodnicze, na planie prostokąta o wymiarach 4 x 4,30 m, z dwoma oknami, kryte niewysokim płaskim daszkiem o trzech połaciach. Podobnie jak inne zielonogórskie naboty, również ten budynek nie zachował się do naszych czasów.

Architektura domów winiarskich i innych budowli towarzyszących uprawie winnej latorośli i przetwórstwu winogron wciąż jeszcze pozostaje nie rozpoznana w pełni. Wiele z obiektów, których ślady odnajdujemy w zasobach archiwalnych, przetrwało na terenie naszego miasta i najbliższych okolic. Ulegają one zniszczeniu i niekontrolowanym zmianom, pozbawiającym je pierwotnych walorów.

Miroslaw Kuleba



Domek ogrodowy Gertrudy Thiele przy Mühlweg 24 (ul. Krakusa 45). AP w ZG, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4128

# Wielki Nabot\*

Pośrodku kwadratowego ogrodu, w pełnym odosobnieniu, na niewielkim pagórku zwanym duży Nabot (auf dem großen Naboth) w środku pasma wzniesień Löbtenz znajduje się masywny, oryginalny domek. Przypominająca kaplicę forma i wygięty, kopulasty dach nie były dawniej rzadkością. Murowane budowle tego typu spotykamy jeszcze na Marschfelde i na Ziegelberg; mniejsze, drewniane, występowały znacznie częściej, ponieważ jednak były narażone na zniszczenie, przetrwały bardzo nieliczne. Spośród nich jeden szczególnie kształtny domek wieńczy najwyższy punkt promenady Löbtenz.

Nasz Nabot (*Nabothhaus*) był jednym z największych i najstarszych ośmiobocznych domów murowanych. Dostawiony z zewnątrz komin wskazuje na funkcję mieszkalną; budowla rzeczywiście posiada jedno nadające się do tego, obszerne pomieszczenie, podczas gdy mniejsi krewniacy służą tylko jako letnie altany bądź składy na narzędzia.

\* *Grünberger Blätter* März 1920, Hf 4.

Hugo Schmidt

## Stare domy winiarskie Zielonej Góry\*

Specyficzny typ murowanych domów winiarskich stanowią ośmioboczne, podobne do kaplic budowle, rozrzucone na obszarze „górných ogrodów”. Powstawały w tym samym czasie, co duże murowane siedziby podmiejskie, a zatem w pierwszych dekadach XIX wieku. Największy i zapewne także najstarszy wśród nich jest ten stojący na dużym Nabocie. Jego kopulasty dach pokryty jest pomalowanymi na kolor dachówki, zachodzącymi na siebie krótkimi deszczułkami. W kuli w iglicy dachu znajdują się dokumenty dotyczące budowy i historii domu.

Inny, mniejszy domek, nakryty mansardowym dachem, stoi na Ziegelberge. Najmniejszy spośród nich, dzisiaj jeszcze istniejący, znajduje się w rewirze Marschfelde niedaleko Zietenstraße. Nosi datę 1816 i jest widocznie najpóźniej wybudowanym obiektem tego typu. Ponieważ we wnętrzu tych kapliczek w większości przypadków nie mieści się nic więcej poza prasą winiarską, służą one, niezależnie od swojej nazwy, jako zwykła ozdoba winnicy bądź miejsce do przechowywania drobnych sprzętów winiarskich, chociaż były wznoszone przede wszystkim w tym celu, aby zapewnić winiarzowi i jego rodzinie przytulne, chłodne miejsce letniego wypoczynku po całym dniu ciężkiej i żmudnej pracy. Świadczą o tym również zachowane przy niektórych z tych kapliczek okrągłe altanki o ścianach z grabowego żywopłotu, w których za dawnych czasów, przy migotliwych płomieniach lub w srebrnym blasku księżyca, wśród przyjaciół i znajomych popijano chłodne trunki, a może też zawierano na całe życie związek dwóch kochających serc. Małe palenisko, do którego należał dobudowany od strony zewnętrznej komin, przewidziane było na zimne dni jesienne bądź na czas wytężonej pracy. Podczas gdy niektóre z dużych, masywnych domów winiarskich, o których wcześniej była mowa, posiadają jeszcze bardzo skromne ozdoby architektoniczne, owe świątynki, pomijając drzwi zdobione klepkami w układzie diagonalnym i nabijane ćwiekami, tudzież zwieńczenie dachu blaszaną iglicą bądź promienistą kulą, były pozbawione zarówno we wnętrzu jak i na zewnątrz wszelkich ozdób.

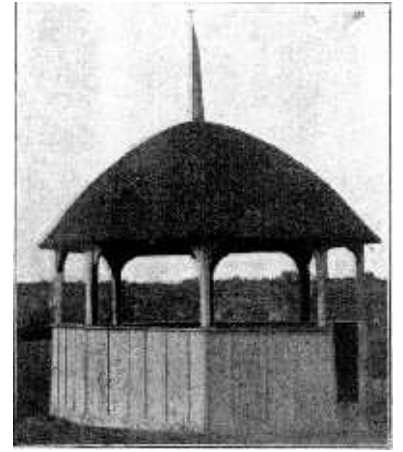
\* H. Schmidt: *Alte Grünberger Weingartenhäuser*. Haus- Kalender für den Kreis Grünberg in Schl. auf das Jahr 1914 (fragment).



Dom winiarski Richarda Kinzela  
na wzgórzu Ziegelberg



Tzw. kapliczka na Osiedlu Pomorskim.  
Za: Barbara Bieliniś-Kopeć Zabytki Zielonej Góry, 2005

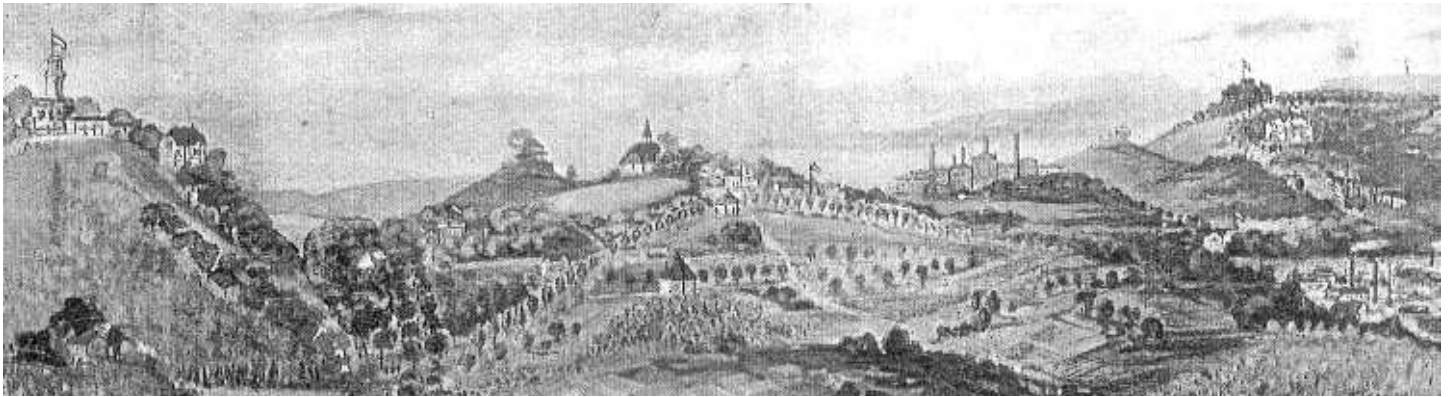
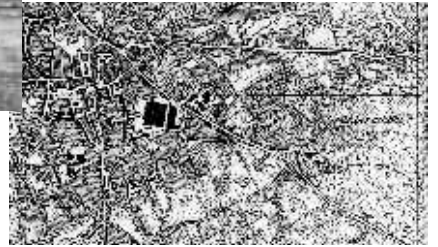


Altana na promenadzie Löbtenz (al. Juliusza  
Słowackiego). Haus-Kalender für den Kreis  
Grünberg in Schl. auf das Jahr 1914



Grünberg, ok. 1925  
[fragment mapy z Nabotem]

Mapa Zielonej Góry, 1930



Pieniądz zastępczy (Notgeld) Zielonej Góry: altana przy promenadzie Löbtenz



Wnętrze Wielkiego Nabota

Wydanie dofinansowano ze środków Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków  
i Urzędu Miasta Zielona Góra

**winiarz**  
**ZIELONOGÓRSKI**

Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie

Redaktor naczelny: Mirosław Kuleba

Stali współpracownicy: Władysław Decus, Pizemysław Karwowski

Adres redakcji: ul. Wyspiarńskiego 40/8 • 65-036 Zielona Góra

tel. 068 324 77 27 • e-mail: [kulebam@cg.pl](mailto:kulebam@cg.pl)

[www.winiarze.zgora.pl](http://www.winiarze.zgora.pl)

Skład: IWC Dariusz Gołczyk • [ptke@post.pl](mailto:ptke@post.pl)